

Pamięć o Tadeuszu Kościuszcze

Przy drodze wiodącej z Fontainebleau do osady Sorques i miasteczka Montigny-sur-Loing na skraju lasu Fontainebleau wędrowiec może spostrzec ze zdziwieniem niewielką budowlę w stylu neoklasycyźnym z medalionem z brązu i dedykacją poświęconą pamięci Tadeusza Kościuszki.



Umieszczony przy skarpie portal obudowuje wejście do dziesięciometrowego podziemnego korytarza prowadzącego do okrągłego zagłębienia wypełnionego gruzem i ziemią. Z zagłębienia w kierunku prostopadłym do pierwszego korytarza widać początek drugiego korytarza, który nie jest dostępny. Tyle tylko pozostało z kapliczki wzniesionej w 1836 r. przez okolicznych mieszkańców, będącej dowodem pamięci o dobroczynnej działalności polskiego generała w rejonie, gdzie spędził ostatnie lata swego życia.

Po klęsce maciejowickiej i więzieniu petersburskim Kościuszko znalazł się w Ameryce.

Stamtąd w 1778 r. przyjechał do Francji. Warto przypomnieć, że w roku 1792 Zgromadzenie Narodowe nadało Kościuszcze tytuł honorowego obywatela Republiki Francuskiej. W Paryżu poznał posła pełnomocnego Republiki Helweckiej, Zeltnera, właściciela majątku Berville, położonego niedaleko Fontainebleau. Obaj panowie zaprzyjaźnili się tak dalece, że w 1801 r. Kościuszko zamieszkał w jego domu paryskim, a potem, zniechęcony do działalności politycznej, schronił się na stałe w Berville. Tutaj z zamiłowaniem pracował w zaprojektowanym przez siebie ogrodzie, hodując róże. Stał się znany z charytatywnych po-

czynach. Między innymi wybudował fabrykę dachówek zatrudniającą miejscową ludność. Wprowadził nowe sposoby gospodarowania, na przykład hodowlę owiec merynosów oraz nie znaną tu wcześniej uprawę topól. Do tej pory mieszkańcy wspominają o tym, jak Kościuszko ochronił ich przed oddziałami kozaków, które plądrowały okolicę w roku 1814. Dowódca kozaków ataman Płatow przyjął Kościuszkę z honorami i zakazał rozbójów. W roku 1815 Kościuszko zabrał ze sobą na kongres wiedeński syna Zeltnera, Franciszka, w roli adiutanta. W drodze powrotnej zatrzymał się w Solurze w Szwajcarii, gdzie zmarł 15 października 1817 r. Młody Franciszek Zeltner towarzyszył zwłokom swojego przyjaciela aż do Krakowa.

Po powrocie do Francji Franciszek Zeltner osiadł niedaleko Berville i rozpoczął eksploatację pobliskich kamieniołomów na terenie skałek Long-Rocher. W roku 1830 był jednym z pierwszych, którzy pośpieszyli z pomocą Polsce. Po przewyciężeniu rozmaitych trudności dostał się do Warszawy, gdzie został przyjęty z najwyższymi honorami. W imieniu Komitetu Francusko-Polskiego wystąpił przed magistratem miasta Warszawy. Władze miejskie postanowiły być matką chrzestną urodzonej właśnie córeczki Zeltnera, której nadano imiona: Jadwiga – jak królowa i Bronisława – jak patronka kopca wzniesionego na cześć Kościuszki pod Krakowem. Przy okazji spotkania z gen. Skrzyńskim, Zeltner poprosił o zgodę na służenie pod jego rozkazami jako zwykły wolontariusz. Po długiej dyskusji zaakceptował stopień majora oraz stanowisko adiutanta przy generale. We wrześniu 1831 r. został ranny i otrzymał medal za służbę wojskową.

Zeltner powrócił do Francji w październiku 1831 r. i ponownie zajął się eksploatacją kamieni brukowych, którą przerwała rewolucja francuska 1830 r. To Franciszek Zeltner był inicjatorem wzniesienia pomnika poświęconego pamięci Kościuszki w okolicy, gdzie Naczelnik mieszkał przez prawie 15 lat. W 1834 r. rozpoczął budowę kapliczki pw. św. Tadeusza na własnym terenie, zwanym „Taillis Carré”. Z zachowanej korespondencji dowiadujemy się, że pomnik stanowiły: sklejony korytarz długości 13 m i wysokości 2 m, na którego końcu znajdowała się okrągła dwupoziomowa koplica o średnicy 3,6 m. Równocześnie z budową budynku, Zeltner zaprojektował zarys „Góry Kościuszki” inspirowany kopcem podkrakowskim. Zwrócił się więc z apelem do mieszkańców Montigny, Sorques, La Genevraye i Episy o pomoc przy sypaniu ziemi. Pomysł został przyjęty

z entuzjazmem. Pierwsze spotkanie połączone z manifestacją sympatii dla Polski odbyło się 9 października 1836 r. Lista osób, które złożyły datki na budowę, budzi do tej pory żywe zainteresowanie mieszkańców, którzy odnajdują na niej nazwiska swoich przodków. Z funduszy pozostałych po zakończeniu pomnika, Zeltner projektował wybudowanie nad rzeką Loing osady o nazwie Polonia-sur-Loing, dla polskich emigrantów znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Postanowiono, że spotkania będą powtarzane co roku. Druga manifestacja 3 września 1837 r. była jednak ostatnią. Prace przy wznoszeniu kopca zostały przerwane na skutek interwencji pośła rosyjskiego u króla Ludwika-Filipa. Z pierwotnego projektu pozostała tylko kaplica i niewysoki wał ziemi wokół budynku. Zeltner powierzył opiekę nad pomnikiem gminie Montigny. Być może „Góra” istniała aż do 1850 r., do czasu kiedy Zeltner zbankrutował, a państwo przejęło jego dobra. Akty notarialne z końca XIX w. wspominają o istnieniu ruiny. Wszystko zostało zburzone przed I wojną światową ze względu na bezpieczeństwo, z wyjątkiem dwóch sklepionych podziemnych korytarzy.

Kolejne obchody rocznicowe pod kapliczką odbyły się 14 października 1917 r. w 100 rocznicę śmierci Kościuszki, a następne w 150 rocznicę, 25 czerwca 1967 r., tym razem z inicjatywy Konsulatu Polskiego w Paryżu.

W roku 1924 hrabia Orłowski wznosił neoklasyczny fronton wykonany pod nadzorem architekta z Fontainebleau, M. Lucasa. W szczycie frontonu znajduje się medalion z brązu dłuta rzeźbiarza Leplata, wykonany według medalionu Kościuszki, zaprojektowanego przez Dawida d'Angersa.

Od dziesięciu lat, we wrześniu, Towarzystwo Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji organizuje w tym miejscu spotkanie patriotyczne dla upamiętnienia rocznicy śmierci Kościuszki i rocznicy budowy pomnika w Sorques koło Montigny-sur-Loing. W spotkaniach uczestniczą nie tylko potomkowie dawnych polskich emigrantów, ale również merowie i mieszkańcy okolicznych miejscowości. W 1993 r., dzięki tym manifestacjom, kapliczka została wpisana na listę Zabytków Historycznych we Francji jako miejsce pamięci. Raz do roku w czasie Dni Otwartych poświęconych zabytkom otwierana jest dla zwiedzających.

Fot. M. Bulik

¹ Członek zarządu Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami i Grobami Historycznymi we Francji, inicjatorka – wraz z Panią Zofią Straszewską (1994) i Michéle Fanica – wznawienia spotkań poświęconych pamięci Tadeusza Kościuszki.



▲ Forum Augusta w Rzymie, gdzie wystawione były dwa obrazy Apellesa przedstawiające Aleksandra Wielkiego. Fot. Autor

Mirosław Barwik

Zaginione arcydzieła sztuki starogreckiej (1)

Apelles z Kołofonu i jego Afrodyta Anadyomene

Sto talentów zapłacił Oktawian August za obraz przedstawiający Afrodytę wyłaniającą się z fal morskich, dzieło najsłynniejszego malarza starożytności, Apellesa, syna Pyteasa, działającego w drugiej połowie IV w. p.n.e.

Od trzech wieków obraz ten znajdował się w świątyni Asklepiosa na wyspie Kos, u zachodnich wybrzeży Azji Mniejszej. W sanktuarium boga uzdrowiciela znajdowały się jeszcze inne obrazy Apellesa, namalowane, gdy malarz przebywał na tej niewielkiej wyspie. O wielkim obrazie przedstawiającym składanie ofiar wiemy tylko to, co w barwnym opisie Asklepiejonu zawarł Herondas, autor tzw. mimów, mieszkający na

Kos na początku III w. p.n.e. Drugi z obrazów, zdobiących przybytek Asklepiosa, namalowany został przez malarza u schyłku jego życia, gdy na krótko zamieszkał na wyspie. Był to portret jednego z najwybitniejszych następców Aleksandra Wielkiego, wielkiego wodza i polityka, Antygona zwanego Jednookim.

Pośród tych obrazów największą sławą cieszył się jednak wizerunek Afrodyty. Opiewali go poeci, zachwycali się nim pisarze pi-